Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 60·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Nr. 154. — Rok III. Kraków, Poniedziałek 7 czerwca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Na marginesie mowy min. Grabskiego.

Kraków, 6 czerwca.

Na marginesie wczorajszych wywodów ministra Grabskiego o marce polskiej, przyczynach jej upadku i obecnego stosunkowego „wywyższenia", i wogóle o jej losach, niedługich lecz pełnych treści — dodać należałoby kilka tymczasowych uwag. Wywody te, nie pozbawione słusznych momentów, przedstawiają sprawę trochę — jednostronnie.

Prawdą jest, że główną przyczyną niskiego stanu naszej waluty (będącego zresztą tylko wyrazem **nie-odradzania się** naszego organizmu gospodrczego) jest wojna i nie można zań **całkowicie** składać winy na ministra skarbu, jak to czynią popularni mowcy z lewicy, idący po linii najmniejszego oporu — zwalania **wszystkiego** na wybranego na kozła ofiarnego kierownika danego resortu.

Ale z drugiej strony prawdą jest i to, że dobry minister skarbu powinien do swoich obliczeń wciągnąć i taki ujemny czynnik, jak wojnę.

Tymczasem nasz minister, który przy obejmowaniu swego urzędu biadał, że marka polska ma kurs dwa razy niższy od niemieckiej, teraz przyjmuje jako naturalny — i optymistycznie ocenia fakt, że ta sama marka ma kurs pięć razy niższy od niemieckiej.

Winna temu jest ogólna gospodarcza i polityczna sytuacya państwa, ale winna także w pewnej mierze i gospodarka finansowa ministra skarbu. Jeżeli nie był on dość przewidującym, albo też jego przewidywanie, że dalsza wojna pociągnie za sobą dalszy spadek walutń, nic nie pomogło — dlaczego, przyjmując kierownictwo finansów w czasie tej wojny, nie poczynił starań o zapobieżenie złej sytuacyi, przez zaciągnięcie np. większej pożyczki we Francyi, tak bardzo zainteresowanej w pomyślnym wyniku naszej wojny. Nic przynajmniej nie wiemy o takich staraniach, ani o ich ujemnym wyniku, jeżeli były — z czegoby i czynniki miarodajne i opinia publiczna mogłyby wyciągnąć pewne konsekwencye. Wyciągnąćby je także mógł i minister skarbu.

Następnie optymizm ministra skarbu wobec marki polskiej, który jest tenorem tych wywodów, nie bardzo się zgadza także z tak niedawno przezeń rozwiniętym projektem oparcia pożyczki polskiej na dolarze — z ustaleniem jego bardzo wysokiego kursu na 150 marek. Jest to bowiem zarazem niejako petryfikacyą bardzo niskiego kursu marki polskiej w stosunku do dolara, co chyba nie oznacza wiary w bliskie jgo polepszenie. Jeżeliby się natym poziomie miał na stałe kurs naszej waluty utrzymać, to nie uprawnia to wcale do tryumfalnych horoskopów.

Co zaś najważniejsze — to, że polityka finansowa ministra skarbu i wogóle rządu nie idzie w kierunku zmniejszenia drożyzny, a więc ... Oparcie zasadnicze źródeł dochodu na **podatkach pośrednich**, na podnoszeniu cen wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, z przerzuceniem tej podwyżki w całości na konsumenta, najszerzej pojmowanego, nie jest polityką finansową ani demokratyczną, ani celową. Utrzymując bowiem niski poziom stopy życiowej ogółu, a nawet przyczyniając się w ten sposób do obniżania tego poziomu, nie stwarza się dobrobytu ogółu, będącego podstawą dochodów państwa. Charakterystyką **organizmów** społecznych o zacofanej gospodarce — a Polska ze swoją ogromną przewagą rolnictwa jest jeszcze gospodarczo zacofana w stosunku do państw zachodu — są **niskie** ceny za artykuły pierwszej potrzeby, zwłaszcza a artykuły wyżywienia. My zaś jesteśmy zacofanym organizmem gospodarczym o **najwpszych** cenach **żywności**, co jest niesłychaną anomalią. I rząd, który swoją gospodarkę finansową te wysokie ceny utrzymuje, a nawet podwyższa, nie jest na drodze do uzdrowienia swoich stosunków finansowych. Odpowiedzialność za to ponosi wraz z ministrem Grabskim i cały rząd i cały Sejm i wogóle wszystkie czynniki miarodajne, a z samego ministra skarbu nie można czynić tu „baranka odkupienia", kładzionego na ofiarę całopalną. Zwłaszcza, że nie można ministrowi Grabskiemu odmówić racyonalnych usiłowań i pewnych rozumnych zarządzeń, w różnych dziedzinach, zmierzających do poprawienia sytuacyi gospodarczej, między innemi w tak ważnej dla stanu waluty dziedzinie eksportowej.

Ofenzywa nasza rozwija się bardzo pomyślnie.

Wojska nasze prowadzą gen. Szeptycki i Sosnkowski.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 czerwca b. r.:

Na froncie między Dniestrem a Dnieprem trwają pomyślne dla nas walki o charakterze lokalnym. Nasi lotnicy w kilku miejscowościach rozpędzili ogniem karabinów maszynowych koncentrujące się kolumny jazdy bolszewickiej. Z zeznań jeńców wynika, że oddziały kawaleryi i piechoty bolszewickiej, biorące udział w atakach dni ostatnich, poniosły nadzwyczaj ciężkie straty, zwłaszcza w składzie dowództwa. Z powodu tego ich zdolność bojowa znacznie się obniżyła.

Na północ od Kijowa wzmożona działalność wywiadowcza nieprzyjaciela wzdłuż Dniepru.

NA PÓŁNOCNYM ODCINKU FRONTU WOJSKA NASZE, PROWADZĄC W DALSZYM CIĄGU OFENZYWĘ, MIMO ZACIĘTEGO OPORU NIEPRZYJACIELA, POSUWAJĄ SIĘ ZWYCIĘSKO NAPRZÓD. W głównych kierunkach ataku oddziały zajęły Głębokie i Dobrzycę. Ze zdobyczy naliczono dotychczas wielu jeńców, przeszło 100 karabinów maszynowych i inny materyał. Dla odciążenia cofających się głównych sił na północnym terenie wojennym uderzyli bolszewicy znacznymi oddziałami na kilku punktach średniej Berezyny, dążąc do sforsowania rzeki. Ataki te zostały zlikwidowane. Na wiadomość, że przed Bobrujskiem gromadzą się znaczniejsze siły bolszewickie, z widocznym zamiarem zaatakowania naszego przyczółka, zostały wykonane wypady na przedpole. Pomimo zaciętego oporu, stawianego przez nieprzyjaciela, piechota wielkopolska, wspierana artyleryą, rozbiła całą grupę bolszewicką, składającą się przeważnie z komunistów i marynarzy. W akcyi tej zdobyto 4 samochody pancerne, jeden ciężki czołg i dalekonośne działo. Odznaczył się wybitnie podporucznik Krzysztofiak i sierżant Cieślik. Pierwszy z nich własnoręcznie nastawiał działo, celem ostrzeliwania automobilu pancernego na odległości 50 kroków, drugi czterokrotnie rzucił granaty ręczne do tegoż automobilu, nie bacząc na silny ogień karabinów maszynowych. Podpisany zastępca szefa sztabu generalnego: **Kuliński**, generał podporucznik.

Z doskonale poinformowanej strony donoszą nam, że **ofenzywa nasza na północnym odcinku frontu wschodniego rozwija się wręcz doskonale i ma wszelkie szanse zupełnego sukcesu.**

Prowadzą ją dwie grupy bojowe, pod wypróbowanem dowództwem gen. Szeptyckiego i gen. Sosnkowskiego.

Armia czerwona nie chce walczyć przeciw Polsce!

Warszawa (tel. M.). Z poważnych sfer wojskowych otrzymujemy informacye, które rzucają ciekawe światło na stosunki, panujące w armii sowieckiej. Oto okazuje się, że **najlepsze pułki bolszewickie, używane przez cały czas z powodzeniem w walkach z Denikinem i armią ochotniczą, na froncie polskim zupełnie zawiodły. Coraz częściej zdarzają się wypadki przechodzenia na stronę polską zwartych pułków sowieckich**, z oficerami, przy dźwiękach orkiestr pułkowych. Żołnierze brygady Gudiennego, która poddała się nam na froncie ukraińskim, przesłuchiwani przez oficerów polskiego sztabu generalnego, oświadczyli otwarcie: Przeciw Denikinowi walczyliśmy, ponieważ uważaliśmy go za kontrrewolucyonistę, **ale Polsce nie chcemy narzucać rządów komunistycznych.**

Z Ameryki idzie fala taniości.

Popłoch wśród spekulantów francuskich. — Wiele towarów potaniało o 50 procent.

Berlin (Tel. M.) Z Havru telegrafują tu: **Popłoch wśród spekulantów francuskich rośnie z dnia na dzień. Wiele towarów potaniało już o 50%. Fala taniości idzie z Ameryki na okrętach wiozących nieustannie do Europy całe ładunki przed miotów pierwszej potrzeby.** Bogactwo Hawru wzmaga się. Bez przerwy ogromne transportowce zawijają codziennie do portu pełne oliwy, parafiny, orzeczów, hebanu, kauczuku, kawy, kakao, suszonych winogron, skory, miedzi, bawełny, itp. **W Paryżu utworzyła się skutkiem tego Liga nie kupujących przez czerwiec i lipiec.**

Także w Czechach zaczynają ceny spadać.

Praga (PAT) Czeskie Biuro prasowe. Dzienniki omawiają zbliżenie się fali spadku cen. Na razie w Pradze objawia się wielka rezerwa na targu nieruchomości, co spowodowało gwałtowny spadek cen. Czescy grosiści oraz związki przemysłowe otrzymują wielkie oferty zagraniczne na zakupno wielkich partyi towarów.

Węgry podpisały traktat pokojowy.

Lyon (PAT) O godzinie 4.20 nastąpiło we Wersalu podpisanie traktatu pokojowego z Węgrami. eZ strony węgierskiej podpisali traktat pokojowy Apponyi, prezes delegacyi węgierskiej, August Lenard, minister pracy i Alfred Braschelazar minisetr pełnomocny. Pomiędzy zaproszonymi byli król grecki, marszaełk Foch i książe Udine.

Manifestacye żałobne na Węgrzech

Budapeszt (Tel. wł.) W Budapeszcie odbyły się z racyi podpisania traktatu manifestacye żałobne

Przyjaciele naszych przyjaciół.

Kraków, 6 czerwca.

Ostateczny wynik wojny przyniósł nam niepodległość, uznaną i poręczoną przez potężnych przyjaciół z zachodu. Wielkie mocarstwa zwycięskie miały wszelkie warunki, aby w Polsce budzić na sympatyę powszechną i ufność bez zastrzeżeń.

Z Francyą, Włochami, Stanami Zjednoczonymi łączyły nas najpiękniejsze nasze tradycye, wspomnienia naszych najdroższych bohaterów, wielkich ludzi i wielkich faktów naszej historyi. Anglia budziła w nas szczery szacunek, a przez długie lata, jako najpotężniejsza antagonistka Rosyi, była naszym naturalnym pośrednim sprzymierzeńcem. Japonia z tej samej racyi stała się wielce popularną i sympatyczną w Polsce przed piętnastu laty.

Żadna z tych potęg nie miała powodu nas skrzywdzić, gdyż nie było takiej płaszczyzny, na którejby się nasze interesy krzyżować miały. Polska nigdy im nie wchodziła w drogę; była od nich zbyt daleko, aby nawet jej największy rozrost mógł naruszyć ich stan posiadania na lądzie, czy na morzu.

A jednak dziś, po doświadczeniach 18-stu miesięcy niepodległości, bynajmniej nie możemy powiedzieć, abyśmy się pod potężną i dobroczynną opieką potęg zwycięskich czuli spokojni i bezpieczni, jak pod puchową pierzyną, o czem może niejeden roił sobie w chwili, gdy wszystkie mocarstwa rozbiorowe runęły w gruzy.

Jakże bowiem wygląda dziś niepodległość Zjednoczonej Polski, opatrzona pieczęciami wszystkich życzliwych nam zwycięzców?

Wszystkie nasze granice są dotąd otwarte i stanowią kwestyę sporów, które nie my rozstrzygamy, do których rozstrzygania nie jesteśmy nawet dopuszczani. Ani w Wersalu, ani w St. Germain, ani w San Remo nie była Polska stroną prowadzącą rokowania i redagującą traktaty, lecz objektem układów, o których wyniku ją zawiadomiono. Dziwna zaiste rola, jak dla niepodległego państwa, którego żadną miarą nie można postawić w rzędzie pokonanych, które ma raczej wszelkie powody zaliczyć się do zwycięzców!

Zachodzi obawa, czy w Spaa, gdzie już nawet zwycięzcy ze zwyciężonymi rokować mają, nie powtórzy się jeszcze ta sama historya, czy i tam — jak stale dotąd czyniono, — nie będą postanawiać o nas bez nas, co żadną miarą nie da się pogodzić z najelementarniejszem pojęciem niepodległości. Zasadę stanowienia narodów o sobie, stosowaną dość ściśle, gdy chodzi o to, byśmy, broń Boże! o jakimś narodzie samowolnie nie stanowili, zawiesza się na kołku, gdy chodzi o nas samych. Przy każdej okazyi sprzymierzeńcy nasi przypominają nam, że wszystkie sprawy, dotyczące naszych granic, zatem i cała nasza polityka zagraniczna, wyjęta jest z pod naszej kompetencyi, a przekazana międzynarodowym decyzyom.

Mamy już nawet próbki, jak takie decyzye wypaść mogą i jak nie tylko nasz głos, ale nasze potrzeby i interesy bynajmniej na ich szalę nie padają.

Ponieważ zaś bezpośredniej sprzeczności pomiędzy naszym a naszych sprzymierzeńców interesem niema, cóż stanowi tę przeciwwagę dla naszych najsłuszniejszych żądań, na czyją rzecz jesteśmy stale krzywdzeni?

Nasi przyjaciele mają prócz Polski jeszcze innych przyjaciół i sprzymierzeńców; koszta tych sojuszów i przyjaźni — które nie są naszymi — my musimy płacić.

Owe ciężary i serwituty, jakie na Polskę z tego powodu spadają, są podwójnej natury: materyalnej i moralnej. Po pierwsze mamy czynić terytoryalne i ekonomiczne ustępstwa na rzecz naszych sprzymierzeńców, po drugie mamy ich uznać za własnych przyjaciół i zapłacić im wiernią solidarnością za to, że nas złupić raczyli.

Wszystko w myśl zasady, że „les amis de nos amis sont nos amis", z której na nieszczęście wynika jeszcze inna, niemniej dla nas zgubna, że nieprzyjaciele naszych przyjaciół są naszymi wrogami.

Takim ciężkim serwitutem sąsiedzkim obarczyła nas zwycięska koalicya w stosunku do Czechów. Ich zasługi w odnjesionem zwycięstwie są co najmniej wątpliwe, jeżeli zaś w szczególności o Polskę chodzi, to im bezwarunkowo nie zawdzięczamy nic, ani w przeszłości, ani w nowszych czasach. Zawsze byli gotowi popierać naszych wrogów przeciw nam i pozostali wierni tej metodzie aż do dzisiejszej chwili. Wspierali walki Ukraińców we wschodniej Galicyi, zdradzili nas z bolszewikami na Syberyi, wydzierają nam Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę, a chcąc sobie przebić korytarz do Rosyi, usiłują powiększyć go naszym kosztem i wyjście z tego korytarza zbliżyć. Aby tych planów dokonać, trzeba nas terytoryalnie i moralnie odseparować od Węgier, — t. j. od naszych naturalnych, wypróbowanych, najpewniejszych sprzymierzeńców i najlepszych w tysiącletniej przeszłości sąsiadów.

Najżywotniejszy interes Polski wymaga, aby nie była otoczona wrogami na wszystkich granicach, aby miała przyjaciół i sprzymierzeńców nie tylko za dalekiemi rzekami i morzami, lecz w bezpośredniem sąsiedztwie, przyjaciół i sprzymierzeńców własnych, którzyby koszty przymierza i wynikające z niego zobowiązania uiszczali wprost na jej ręce, a nie do jakiejś wspólnej kasy międzynarodowej, do której ona nie ma ani klucza, ani dostępu, z której czerpać jej nie wolno.

Państwo niepodległe nie może sobie dać narzucać ani sprzymierzeńców, ani wrogów, nie może składać swoich losów w cudze ręce, a mapy swych granic otrzymywać w zamkniętej urzędowej kopercie, którą otwiera się z biciem serca w oczekiwaniu radosnej lub bolesnej niespodzianki.

Prócz serwitutu czeskiego obarczono nas innym jeszcze na rzecz „przyjaciół naszych przyjaciół". Ci ostatni czują się dotąd obarczeni zobowiązaniami względem byłej i przyszłej aliantki, Rosyi. Przedwojenna Rosya ma i dziś na zachodzie nie jedną placówkę stojącą na straży jej interesów, bardzo szeroko zakrojonych w 1914 roku. Ma również ludzi, którzy nie omieszkają przypominać, że wszelkie sukcesye po niej są tylko czasowym depozytem, o który się upomni, gdy do ojcowizny powróci. Jeżeli zbyt drażliwą byłaby kwestya Konstantynopola i cieśnin, to sprawa Galicyi Wschodniej np. nie nastręczałaby tyle trudności, jako że Polska nie należy do potęg „traktujących", lecz traktowanych. — Dla tej byłej i przyszłej sojuszniczki mają nasze granice wschodnie pozostawać w stałem beztermjnowem zawieszeniu. Oba serwituty, rosyjski i czeski, składają się na jeden — słowiański. Mamy być Słowianami przedewszystkiem, żądają tego od nas nasi najlepsi przyjaciele, Francuzi. Im jest potrzebna do symetryi europejskiej i Czecho-Słowacya i Jugosławia, ich nic nie kosztuje osłabienie i krzywda Węgier, niechęć i rozdrażnienie Włoch. Nasze położenie jest wręcz przeciwne. Panslawizm był zawsze dla nas niebezpieczeństwem.

Zawieraliśmy korzystne i trwałe przymierza i unie, ale nigdy na podstawie rasowej i nie mamy najmniejszego powodu wchodzić z kimkolwiek w konflikt, tylko z racyi jego antysłowiańskiego stanowiska. Węzły, które nas w przeszłości łączyły w Węgrami i Włochami były wiele głębsze i poważniejsze niż wspólność źródłosłowów i odmian gramatycznych. Pierwszym warunkiem szczerych i trwałych sojuszów jest oparcie ich na podstawie równości i bezpośredniości. Sojusz z Francyą np. może nas obowiązywać tylko do usług względem Francyi, nie może jednak być wekslem do wypłaty na okaziciela, bo mógłby się znaleźć w ręku naszych najzawziętszych wrogów.

Tę samą bezpośredniość stosunku winniśmy sobie zastrzedz również, gdy chodzi o wrogów. Nie możemy się obarczać cudzymi, gdy mamy własnych więcej niż dosyć. Nie możemy też likwidacyi zatargów w cudze składać ręce. Mamy już dowody, że układy ze wspólnymi wrogami (a nietylko z przyjaciółmi) dokonywują się bez nas i naszym kosztem. Polska osłaniająca własną piersią Europę od bolszewizmu, doczekała się tego, iż ta sama Europa za jej plecami bolszewizmowi rękę podawała. Może się i tego doczekać, że kładąc się jako wał obronny przed pangermanizmem ujrzy nad swą głową germańską dłoń spiecioną uściskiem pojednawczym z opiekuńczą prawicą sojuszników.

Żadna wojna nie może trwać wiecznie; celem każdej jest pokój, — ale naród niepodległy ma prawo do własnego pokoju, na warunkach, które sam określa i przyjmuje, żaden inny go nie obowiązuje.

Reflektor.

Węgiel krajowy drożeje o 100 procent!

Uchwała komitetu ekonomicznego Rady min. — Ciężki cios dla naszego przemysłu, — Małopolska rada węglowa przeciw uchwale. — Protest Izby handlowej.

Kraków, 6 czerwca.

(stm) Na wczorajszem posiedzeniu małopolskiej dzielnicowej rady węglowej w Krakowie przedstawiciele miast małopolskich oraz zainteresowanych gałęzi przemysłu zostali zaskoczeni bardzo przykrą niespodzianką. Oto komitet ekonomiczny rady ministrów uchwalił **podwyższenie cen węgla krajowego,** tj. z zagłębia węglowego krakowskiego i dąbrowieckiego **do wysokości ceny, płaconej obecnie za węgiel górnośląski**, która wynosi teraz około 14.000 marek, a w najbliższej przyszłości 16.000 marek za wagon. Ponieważ obecna cena, niedawno o blisko 100 proc. podwyższona wynosi 6700 marek, więc podwyższenie obecne wyniesie znowu 100 proc.

To podwojenie cen węgla przeforsował na radzie ministrów minister skarbu wbrew opinii ministra przemysłu i handlu. Rzecz jest w zasadzie uchwalona; w środę przyszłego tygodnia odbędzie się już posiedzenie komitetu, który ma się zastanowić nad szczegółami wykonania tego rozporządzenia. Małopolska opinia jest niem szczególnie zaskoczona wobec faktu, że na ostatnie posiedzenie państwowej rady węglowej, na którem ten fakt omawiano, przedstawiciele Krakowa i Lwowa nie zostali zaproszeni, względnie — według urzędowego wyjaśnienia — zaprosić ich zapomniano.

Ten fakt nie uwalnia opinii małopolskiej od bardzo żywej reakcyi na planowane rozporządzenie, które jest bowiem jednym z **tych fałszywych kroków rządu, nie pozwalających nam wyjść z zastoju i upadku gospodarczego.** Takimi krokami rząd, zamiast stanąć i iść na czele czynników, które starają się o odwrócenie drożyzny, „bankrutującej" już obecnie — jeżeli się tak wyrazić można — na całym świecie, przyczynia się do jej utwierdzenia i rozpowszechnienia. W krótkim czasie mamy do zanotowania dwa takie kroki — oba uderzające w podstawowe artykuły gospodarki: jeden świeże podwyższenie dwukrotne cen **chleba**, drugie również o 100 proc. podwyższenie cen **węgla.**

Ale, o ile pierwsze jset do pewnego stopnia usprawiedliwione okolicznością, że chleb tem, względnie mąka, nabyta obecnie na przednówku zagranicą, kosztowała sam rząd tak drogo — to drugi krok nie ma tego usprawiedliwienia. To, że my płacimy tak wysoką cenę za węgiel górnośląski wskutek niskiego stanu naszej waluty, takiem usprawiedliwieniem nie jest, jest raczej zupełnie **bezceremonialnym pretekstem.** Natomiast, na wczorajszem posiedzeniu krakowskiem przedstawiciele rady nadzorczej gwarectwa jaworznickiego — a więc tych kopalni, z których węgiel ma podrożeć — oświadczyli, że kopalnie wcale tej podwyżki nie żądają. Otrzymują one obecnie od rządu 2100 marek (4600 marek teraz, a 12.000, względnie 14.000 marek w najbliższej przyszłości z ogólnej ceny, płaconej przez konsumentów, zabiera rząd). Jeżeli rząd oddać im zechce część tej kwoty, którą ściąga z nich tytułem aprowizowania robotników, na tę właśnie aprowizacyę kopalnie zupełnie kalkulacyę wytrzymają. Zatem olbrzymia nadwyżka, obecnie przez radę ministrów w zasadzie uchwalona, ma iść w całości do skarbu.

Niewątpliwie, takie obciążenie większą opłatą podstawowych artykułów, jest źródłem dochodów, do którego najłatwiej sięgnąć, bowiem konsumcya ich jest poprostu przymusowa, jest jednak jednocześnie najbardziej zgubne dla interesów całości organizmu gospodarczego. Te **nowe podrożenie spowodować musi niewątpliwie podniesienie się nowej fali drożyzny,** albowiem wszyscy producenci, zmuszeni do kupowania drogiego węgla, przerzucą tę nową podwyżkę na konsumentów, nie mówiąc już o tem, **że na wiele dziedzin produkcyi odbije się eksperyment poprostu hamująco.** Ucierpi na tem przedewszystkiem np. ruch budowlany. przedstawiciele miast wyrazili wprost wątpliwość, czy uda się im wydostanie pieniędzy z tytułu tej podwyżki cen węgla, pociągającej za sobą podrożenie elektryczności, gazu, wody

wodociągów itd. i tak już niesłychanie drogich.

Małopolska opinia, reprezentowana na wczorajszem posiedzeniu Rady, zajęła wobec projektu podwyżki węgla stanowisko bezwzględnie negatywne, jednogłośnie postanowiła przeciwko niemu zaprotestować i zażądać reasumcyi odnośnej uchwały komitetu ekonomicznego Rady ministrów.

W proteście, wystosowanym niezwłocznie przez **krakowską Izbę handlową**, czytamy następujące motywy oświadczenia się stanowczego Izby przeciwko zamiarowi.

„Nieustanne podwyższanie cen węgla, będącego najważniejszym czynnikiem w kalkulacyi kosztów produkcyi, **podcina wszelkie rachuby naszej wytwórczości przemysłowej** i potęguje jednym zamachem wzmagającą się w zabójczem tempie drożyznę wszelkich wytworów w kraju.

Jako ustawowa przedstawicielka przemysłu, rękodzieł i handlu przestrzega Izba handlowa i przemysłowa zarząd skarbu państwa przed stosowaniem metod fiskalizmu właśnie w dziedzinie cen węgla.

Polityka taka sprzeciwia się wprost wszystkim usiłowaniom odrodzenia gospodarczego naszej wytwórczości przemysłowej i pcha całą produkcyę w zawrotne koła drożyzny.

Domagamy się stanowczo pozostawienia obecnego poziomu cen węgla, podrożonego i tak o 100 proc. w ostatnim miesiącu i prosimy o zaniechanie zamiaru ministerstwa skarbu.“

(Sprawozdanie z przebiegu posiedzenia małopolskiej węglowej rady dzielnicowej, odkładamy do jutrzejszego numeru. Red.).

Rząd podwoił również i cenę spirytusu!

Trzecia podwyżka cen spirytusu w tym roku. — 90% ceny spirytusu na podatek. — 80 marek litr denaturowanego spirytusu. — Uprzywilejowanie szynkarzy.

Kraków, 6 czerwca.

Spirytus jest tym artykułem, ku któremu najchętniej zwracają się fiskalistyczne zapędy rządu. Z dniem 1 bm. nastąpiła nowa podwyżka cen spirytusu, **trzecia** z rzędu podwyżka w bieżącym roku. W styczniu br. wynosiła cena alkoholu absolutnego czyli 100%-go 90 Mk. za litr. Z dniem 1 kwietnia podniesioną została cena do 120 Mk. Obecnie, po upływie zaledwie dwóch miesięcy od ostatniej podwyżki, podniesioną została cena spirytusu znowu do 200 Mk.

Od 1 czerwca kosztuje tedy litr absolutnego alkoholu **dla ogólnej konsumcyi**, dla aptek, szpitali i zakładów sanitarnych prywatnych, perfumeryi, fabryk wyrobów farmaceutycznych, fabryk esencyi, olejków eterycznych itp. 200 Mk. Z tego przypada tylko 17 M. 15 f. za towar, zaś 182 M. 85 f. czyli przeszło 90% na podatek i udział skarbu państwa.

Do wyrobów wódczanych **w likierniach** kosztuje litr absolutnego alkoholu 280 Mk. z czego przypada 17 M. 15 f. **za** towar, zaś 262 M. 85 f. czyli około 90% **na podatek** i udział skarbu i państwa.

Dla szpitali publicznych, do celów leczniczych, tudzież do robót w pracowniach przy zakładach naukowych doświadczalnych, które założono w celach ogólno-społecznych, kosztuje litr absolutnego alkoholu 60 Mk. Z tego 42 M. 85 f. na podatek i udział skarbu państwa.

Widzimy więc, że nawet przy celach najważniejszej użyteczności publicznej, rząd pobiera na spirytusie około 70% jego ceny.

W tem rozporządzeniu o nowem podwyższeniu cen, którego inaczej nazwać nie można jak lichwą spirytusową, jeden jeszcze jest punkt bardzo niezrozumiały. Oto dlaczego dyrekcya skarbu we Lwowie ustanowiła cenę za spirytus do fabrykacyi likierów w wysokości 280 Mk. zaś cenę za spirytus, przydzielany szynkarzom, w wysokości 200 Mk. Szynkarz otrzymuje spirytus do przeróbki, tak samo jak i fabrykant, z tą różnicą, że koszta fabrycznej przeróbki spirytusu są znacznie wyższe. Wskutek tego stanie się szynkarz albo groźnym konkurentem dla fabrykanta albowiem otrzymawszy spirytus po cenie tańsz. o blisko 30% i mając minimalne koszta przeróbki spirytusu, będzie mógł wyrobione wódki sprzedawać po znacznie tańszej cenie, albo też nie jest wykluczonem, że szynkarz będzie sprzedawał wyrobione wódki po cenach, ustanowionych przez fabryki i w tym wypadku różnica między ceną spirytusu dla szynkarzy i ceną spirytusu dla fabrykacyi likierów, wynosząca 80 Mk., stanowić będzie premię dla szynkarza. Słowem ten dziwny pasek stanowi poważne uprzywilejowanie dla żywiołu chyba nie najbardziej pożytecznego — szynkarzy.

Byłoby więc istotnie ciekawem dowiedzieć się, jakie motywa skłoniły rząd do takiego zróżnickowania ceny za spirytus do tego samego celu, tj. do przeróbki na wódki.

Rząd wprowadził to podwyższenie ceny spirytusu zupełnie **niespodzianie.** Zainteresowane sfery dowiedziały się o postanowieniach rządu dopiero na kilka dni przed termin. obowiązywania nowych cen. Tego rodzaju zamierzenia władz skarbowych powinny być zawsze podawane dość wcześnie interesowanym do wiadomości, do tej podwyżki muszą bowiem zawczasu się przystosować.

Wreszcie musimy wskazać na to, iż **ciągła podwyżka** ceny za spirytus wywołuje z natury rzeczy tendencye **spekulacyjne** wśród handlujących wyrobami wódczanymi. Polityka rządu powinna tego rodzaju zakusy zwalczać, a nie popierać.

Dr Br. J.

Deficyt miesięczny Niemiec 4 miliardy marek.

W obiegu znajdują się 62 miliardy marek papierowych. — Naród niemiecki spożywa więcej, aniżeli wytwarza.

Frakfurt, 5 czerwca.

Jedno z najpoważniejszych pism niemieckich „Frankfurter Ztg.“, w następujący sposób oświetla obecny stan finansowy Niemiec:

W ostatnim tygodniu kwietnia ilość papierowych znaków pieniężnych powiększyła się o miliard dziewięćdziesiedmdziesiąt milionów marek, a w pierwszym tygodniu maja o 460 milionów marek.

OBECNIE JEST W OBIEGU PRZESZŁO SZEŚĆDZIESIĄT DWA MILIARDY PAPIEROWYCH ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH.

Jeżeli porównać to zwiększenie się ilości pieniędzy papierowych z zastojem w kasach oszczędności, a nawet z odbieraniem wkładów z tych kas, to stanie się jasnem, **że naród niemiecki więcej spożywa, niż wytwarza.** Mnożą się ilości pieniędzy papierowych, a oszczędności narodu znikają.

Państwo niemieckie będzie zmuszone pomimo nowouchwalonych, a dotkliwych podatków w ciągu najbliższych 12 miesięcy

WYPUŚCIĆ W OBIEG PO CZTERY MILIARDY MAREK NOWYCH PIENIĘDZY PAPIEROW. CO MIESIĄC,

gdyż takiej sumy brakuje Niemcom, by związać w budżecie państwa koniec z końcem.

Około 3 milardów brakować będzie w ciągu roku na zwykłe wydatki państwowe;

około 2 i pół miliarda na aprowizacyę ludności;

5 miliardów na wydatki związane z oddaniem koalicyi okrętów, węgla, bydła itp.

6.000.000 marek na państwowe wydatki nadzwyczajne;

miliard marek z powodu deficytu, jaki przynosi poczta niemiecka;

14 miliardów na pokrycie deficytu kolei żelaznych;

2 i pół miliarda marek na podwyżki pensyi urzędnikom i pracownikom państwowym.

J. BRUNO-RUBY. 11

Ten, który zwyciężył śmierć...

(z francuskiego tłomaczyła J. M.)

—o—

Wszystko to oczekiwało kogoś, kto opóźniał swe przyjście... Nikt ze zgromadzonych nie śmiał się poruszyć, twarze ściągnięte były spazmem tajemnej trwogi... Justus Topaze sam odczuwał jakieś niezwykłe wzruszenie... Zapomniał — poco tutaj przyszedł...

Nagle dały się słyszeć dźwięki dziwnie harmonijne, dziwnie słodyczy pełne... Niewiadomo skąd pochodziły i nikt też nie wiedział, skąd wziął się na estradzie mężczyzna... Tłum zgalwanizowany zafalował. Sąsiadka Justusa, wybuchając płaczem, padła na kolana... Dwie kobiety zemdlały... Justus poznał Caina Judasa.

Od stu lat pan ziemi nie postarzał się ani o jeden dzień. Głowa — bez zarzutu wymodelowana, wspiera się na szyi o liniach nieskazitelnie czystych. Twarz przypominała oblicze młodego boga greckiego, smukła postać zachowała wdzięki i gibkość młodzieńczą. Lecz smutek, cechujący rysy Caina Judasa na początku jego karyery ustąpił miejsca wyrazowi bezmiernej pychy — przygniatającej, lodowatej — siejącej grozą... Czterech asystentów otoczyło Caina Judasa... Długi sznur śmiertelników ruszył w stronę estrady... Na znak dany przez Caina Judasa pierwsi przybliżyli się...

Topaze znowu odczuł wstrząśnienie. Ta postać, skłaniająca głowę przed Judasem — była tą samą, którą widział uprzednio...

Wysiłkiem nadludzkim powstrzymał okrzyk rwący mu się z piersi... Czekał jeszcze chwilę z zapartym tchem, łudząc się nadzieją, że może myli się...

Ale mężczyzna zwrócił się profilem wyciągając obnażone ramię pod cięcie lancetu... Topaze nie mógł już mieć dłużej wątpliwości... Ten człowiek — to był jego prawnuk Jan-Wilk Matthews.

W dziesięć minut później Justus Topaze oczekiwał na ulicy swego prawnuka. Jan-Wilk ukazał się z godłem nieśmiertelności, rubinem oprawnym w platynę — na piersi...

Cnotliwy, łagodny młodzieniec miał zmienić się w tygrysa!...

Justus Topaze uznał, że najlepiej jest zrobić dobrą minę. Biorąc młodzieńca pod ramię, powinszował mu gorąco...

Morze było spokojne, powrócili więc do Algieru wodną „jasną łódką“. Po drodze Jan-Wilk wytłomaczył motywy swej decyzyi... Czuł się słabym i bał się umrzeć!...

Następnego dnia Justus udał się do Arkansas na owe odsłonięcie pomnika Jamesa Pilla. Drogę powrotną odbył w armacie — pociągu, chcąc znaleźć się w domu jeszcze tego samego dnia. Jana-Wilka nie było w pałacu... Przeszedł następnie tydzień, w ciągu którego Justus ani razu nie widział prawnuka. Jednego dnia nowy Nieśmiertelny polował na Syberyi, nazajutrz bawił się w Pacifii. Topaze dowiedział się, że Jan-Wilk kupił sobie na Ceylonie, wyspie poświęconej najwyszukańszym zabawom, wspaniałą willę i umeblowawszy ją przepysznie, gościł tam piękne a kosztowne kurtyzany.

Pobożny, skromny Jan-Wilk przeistoczył się szybciej niż się tego było można spodziewać. Justus Topaze nie sypiał w nocy, dręczony trwogą. Jasnem było, iż Janowi-Wilkowi wkrótce zbraknie pieniędzy na hulaszcze życie, skrupił będzie... A Nieśmiertelni nie znają skrupułów, gdy im zabraknie środków do używania życia!.. Co za groźba dla Justusa! Stary Nieśmiertelny otoczył się strażą przyboczną i zorganizował całą armię szpiegów, śledzącą każdy krok Jana-Wilka. Ale te ciągłe obawy przygnębiały go, zwiększając rozstrój nerwowy, wywołany zniknięciem Gracyi. Czuł się smutny, niezadowolony i cierpiał na wątrobę...

Ten stan zdrowia kazał mu patrzyć na świat innemi oczyma. Zaczynała go przerażać bezceremonialność, z jaką Nieśmiertelni popełniali zbrodnie. Jeśli Śmiertelnik przeszkadzał im zabijali go!... jeśli Nieśmiertelny stał im na drodze usuwali go w inny sposób... Codziennie prawie dzienniki wspominały o tajemniczych zniknięciach... Policya niby to usiłowała wdrożyć śledztwo, ale nigdy nie znajdowano ani ofiar, ani zbrodniarzy. Szalone przeludnienie powodowało jeszcze gorsze klęski... Ludzkość poprostu gniotła się... dusiła... Ażeby opróżnić powierzchnię kuli ziemskiej — budowano miasta na wolnie, tworzono je pod ziemią na kształt jam krecich. Pożywienie, składające się wyłącznie z produktów chemicznych wpływało fatalnie na zdrowotność... Powracały choroby, zarazy niegdyś przez wiedzę lekarską i hygienę zwyciężone.

Ten stan rzeczy nie miał żadnych widoków polepszenia, mógł się tylko pogorszyć. I co wówczas poczną Nieśmiertelni? Bowiem Śmiertelnicy wyzwolą się z cierpień ziemskich, oddając Bogu ducha. A Nieśmiertelny? Justus Topaze przewidywał chwilę, kiedy całe jego mienie będzie mu wydarte przez chciwy, żadnych skrupułów, żadnych hamulców moralnych nieznający tłum, jeżeli przedtem nie uskuteczni tego Jan-Wilk...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ponieważ nowe podatki państwowe pobierane będą, zaczynając dopiero od II. kwartału 1921 roku, gdyż odpowiednia organizacya skarbowa nie jest jeszcze gotową, państwo niemieckie będzie musiało tymczasem wypuścić pieniędzy papierowych na sumę nowych:

5 miliardów marek, dalsze zaś do tego czasu wykonywanie warunków traktatu pokojowego wymagać znów będzie

10 miliardów marek z emisyi papierowych znaków pieniężnych.

Powszechny spis ludności Rzplitej jeszcze w roku bieżącym.

Główna rada statystyczna w Warszawie.

Statystyka naszego handlu zagranicznego. — Statystyka przemysłu i szkolnictwa.

Warszawa, 5 czerwca.

W uznaniu ważności działu statystyki w ogólnem prowadzeniu gospodarki państwowej, oraz pociągnięcia do współpracy na tem polu wszystkich czynników kompetentnych główny urząd statystyczny w Warszawie zwołał na 10 b. m. pierwsze posiedzenie głównej rady statystycznej.

Na porządku dziennym znajduje się w pierwszym rzędzie **sprawa spisu ludności**, domów, mieszkań, zwierząt gospodarskich, gospodarstw rolnych ogrodowych i leśnych. **Spis ten ma się odbyć w r. 1920 na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej jako pierwszy powszechny spis ludności wedle stanu z dnia 1 września b. r.**

Przedmiotem obrad będzie dalej sprawa **statystyki handlu zagranicznego.** Wszystkie towary i przedmioty przywożone i przewożone przez granice polskiego obszaru celnego, podlegać będą obowiązkowemu zgłoszeniu dla celów statystyki handlu zagranicznego.

Wreszcie umieszczono na porządku dziennym następujące sprawy: statystyka ruchu naturalnego ludności; statystyka ce; statystyka pośrednictwa pracy; statystyka konjunktury pracy; statystyka strajków; statystyka pożarów. Wreszcie wybór komisyi celem rozważenia programu **statystyki szkolnictwa,** pracy, ruchu towarowego na kolejach i drogach wodnych, przedsiębiorstw przemysłowych i wogóle przemysłu, przemysłu górniczo-hutniczego, skarbowej, kredytu oraz organizacyi współdzielczych.

W posiedzeniu komisyi wezmą udział także delegaci z Krakowa, między innymi prof. uniw. Jagiellońskiego dr Kumaniecki i sekretarz Izby handlowej dr Josefert.

Nowe względy dla Moskali w Warszawie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 5 czerwca.

(A.) Poseł Witos głosował na posiedzeniu wtorkowem za zburzeniem natychmiastowem soboru prawosławnego na Saskim Placu. Tem głosowaniem dowiódł, że posiada więcej zmysłu politycznego, niż tak zwani posłowie narodowi z Warszawy, ponieważ z ich liczby tylko jeden poseł Gdyk, robotnik, głosował za natychmiastowem zburzeniem soboru.

Opinja publiczna w Warszawie jest też na posłów warszawskich oburzoną.

By zrozumieć to oburzenie, trzeba się cofnąć wstecz o ćwierć wieku z górą.

Przed laty trzydziestu orgia rusyfikatorska kliki, siedzącej na Zamku warszawskim, generała Hurki, eks-Polaka, który za młodu przyjął prawosławie, by zrobić karyerę wojskową, jego żony francuski, która również przyjęła prawosławie — z domu hrabianka de Salies — i otaczających tę klikę czynowników doszła do zenitu.

Gdy już zruszczono szkoły, sądy, urzędy, instytucye nawet prywatne i książki oraz korespondencye handlowe, jadłospisy w restauracyach, plakaty, zabrano się z kolei do ruszczenia fizyognomii zewnętrznej miasta.

Kto znał Warszawę koło 1875 roku, ten miał wrażenie, że chodzi ulicami i placami przypominającemi częściowo Drezno z 18-go wieku, częściowo Paryż z czasów pierwszego cesarstwa. Obydwaj Sasowie, a potem Stanisław August zrobili bardzo wiele celem przyozdobienia architektonicznego stolicy. Krakowskie Przedmieście — dzisiaj już mnóstwo domów i pałaców brakuje — było wspaniałą linią komunikacyjną wśród samych pałaców i pięknych domów mieszczańskich.

Potem bardzo dużo zrobiło Królestwo Kongresowe. I w samej Warszawie i w miastach prowincyonalnych rząd Królestwa wybudował mnóstwo gmachów publicznych. Opierał je na najpiękniejszych wzorach empirowych, branych z budowli, które stawiał Napoleon I.

Na te skarby architektury rzuciła się klika rusyfikatorów. Popęd do niszczenia, psucia, plugawienia tkwi w naturze moskiewskiej. To, co dzisiaj robi bolszewik, robił poprzednio czynownik carski na ziemiach polskich. Zaczęto więc psuć pod formą przeróbki wszystkie gmachy publiczne, nadając im — np. pałacowi Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Krakowskiem Przedmieściu — piękno wybitnie moskiewskie to jest szpetne aż do obrzydzenia. Aranżerom tej roboty zależało na tem, by każdy, kto przyjedzie do Warszawy, odbierał wrażenie, że jest w mieście czysto moskiewskiem.

Pod tym punktem widzenia traktowono budowę nowej katedry prawosławnej. Wprawdzie prócz wojska i urzędników nie było prawosławnych w Warszawie. Wszystko to zmieściłoby się doskonale w połowie tych cerkwi, których nabudowano się w Warszawie od 1832 roku, nie licząc zabranego księżom Pijarom wspaniałego kościoła na ulicy Długiej i zamienionego na katedrę czyli sobor.

Postanowiono odrazu usadzić ten sobór w samym środku miasta, a więc na historycznym Saskim Placu — ongi podworcu Pałacu króla Augusta II. — tak, by każdy, kto przejeżdża przez Warszawę musiał go widzieć i musiał nabrać przekonania, że Warszawa jest miastem rosyjskiem.

Polacy się zżymali na widok takiego szpecenia miasta i fałszowania jego historyczno-kulturalnej fizyognomii. Nic nie pomogło. Sobór w olbrzymich rozmiarach stanął. W tym samym czasie i w tym samym celu politycznym stanęły takie same cerkwie we wszystkich większych miastach Kongresówki.

Dziwną przecież pobłażliwością rządziła się na posiedzeniu wtorkowem Sejmu większość Sejmu. Zamiast istotnie uznać, że nie należy tolerować w Warszawie soboru, który jeszcze dzisiaj fałszywie informuje przyjezdnych o charakterze miasta i jego kulturze, ta większość posłów pod pozorem potrzeby oszczędzania pieniędzy uchwaliła na razie nie rozbierać soboru. A przecież miliony, wydane na rozbiórkę, poszłyby między robotników budowlanych, którzy i tak nie mają teraz właściwego zajęcia.

Niezrozumiałe są zaprawdę te względy dla moskali.

Przeciw krzywdzeniu urzędników w Małopolsce.

Warszawa, 5 czerwca.

Na posiedzeniu dnia 28 maja wnieśli posłowie Wincenty Witos i Józef Rączkowski, imieniem klubu posłów P. S. L., następującą interpelacyę do prezydenta ministrów i całego rządu w sprawie wstrzymania awansów dla urzędników państwowych w Małopolsce:

„W pierwszych dniach maja b. r. rada ministrów, wedle doniesień dzienników, powzięła uchwałę, wstrzymującą awansowanie urzędników. Wiadomość ta wywołała w szerokich kołach urzędników państwowych wszystkich dykasteryj w Małopolsce zrozumiałe zdumienie i wzburzenie. Koła urzędnicze Małopolski podnoszą nie bez słuszności, że urzędnicy małopolscy, pod względem uposażenia do innych dzielnic Polski upośledzeni, zostali wspomnianem zarządzeniem specyalnie pokrzywdzeni. Rozgoryczenie ich dochodzi do tego, że tłomaczą sobie to zarządzenie jako dalszą karę za wytrwanie na posterunkach służbowych w Małopolsce, za to, że nie poszli śladem wielu swych, częstokroć młodszych kolegów, którzy bądź w Kongresówce, bądź w b. zaborze pruskim uzyskali odrazu posady takie, jakie z reguły w Małopolsce uzyskują urzędnicy u schyłku swojej karyery służbowej. Wzburzenie urzędników w Małopolsce jest tem większe, że zarządzenie rady ministrów zamknęło im jedyną drogę do częściowego bodaj zrównania ich z urzędnikami na reszcie obszaru państwa przed wejściem unifikacyi personalu urzędniczego w życie.

Skutkiem tych zarządzeń utrwala się w kołach urzędniczych przekonanie, że Małopolska jest systematycznie upośledzona, co pociąga za sobą fakt, że szerzy się masowa dezercya urzędników ze służby państwowej wogóle; zwłaszcza urzędnicy młodsi, nie widząc żadnej przyszłości w państwowej służbie w Małopolsce, zwracają się do lepiej płatnych w dzisiejszych czasach zawodów wolnych. Przypływ nowych kandydatów na posady urzędnicze państwowe jest minimalny i jeżeli stan taki potrwa dłużej, to administracya w kraju będzie wprost niemożliwą.

Wobec tego podpisani zapytują pana prezydenta ministrów i cały rząd: 1) Co skłoniło rząd do wstrzymania awansów? 2) Co rząd zamierza uczynić, aby krzywdę, wyrządzoną urzędnikom w Małopolsce przez wstrzymanie awansów, usunąć?

Anglicy wykupują wielkie majątki na Białorusi!

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 5 czerwca.

Największy majątek okręgu mińskiego, własność b. książąt: Piotra i Mikołaja Mikołajewiczów, **Stary Borysów,** zawierający **50 tysięcy dziesięcin lasu i gruntów, nabyło angielskie towarzystwo akcyjne** przy współudziale znanych przemysłowców południowo-rosyjskich, Szarlatow. Transakcya została dokonana w Krymie przed odjazdem książąt Mikołajewiczów do Włoch. **Suma sprzedaży dosięga setek milionów.**

Polacy amerykańscy pragną odbudować olbrzymie zakłady garbarskie w Smorgonii.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Mińsk, 5 czerwca.

Wśród emigrantów ze Smorgonia (ziemia wileńska), przebywających obecnie w Nowym Jorku, powstał projekt odbudowy Smorgonia, który w czasie wojny europejskiej został zupełnie zniesiony przez ogień artyleryjski. Emigranci zamierzają przywrócić swemu miastu rodzinnemu jego przedwojenne znaczenie przemysłowe, szczególnie w dziedzinie przemysłu garbarskiego, a mianowicie przez **odbudowę wielkich zakładów garbarskich w Smorgonii.** Fundusze potrzebne już zebrano. Prace nad planem odbudowy w toku.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

Otwarcie sezonu letniego.

(Kr.) Skończyły się na razie czasy operetkowe w Teatrze powszechnym. Wesołe Muzy spakowały lekkie swoje manatki i pojechały na wywczasy letnie. I ognista „Księżniczka czardasza". i egzotyczna „Róża Stambułu" i „stara" „Trebizonda"' — wyemigrowały na jakiś czas opróżniając scenę na kilka tygodni dla swej duchowej kuzynki — farsy.

Farsa i lekka komedya będą przez kilka tygodni królować w Teatrze powszechnym, a letni sezon otwiera Dyrekcya T. powsz. dziś, wyborną 4-aktową komedyą Webera p. t.: „Bęben". Tytułową rolę kreuje urocza a tak uzdolniona artystka jak pani Janina Morska. Dalszą obsadę tworzą panie: Kolman. Czarnecka, Krajewska, Strumiło i Zdańska; panowie dyr. Jarniński (który sztukę reżyseruje), Zbucki, Sarnowski, Korecki, Kolwas i Bojnarowski.

„Bęben" był swego czasu grany w Warszawie 100 razy blisko, a tytułową rolę dublowały tam dwie znakomite artystki: Lubicz-Sarnowska i Jarszewska.

Jak nam Dyrekcya komunikuje w sezonie letnim będzie wyłącznie uprawiany lekki repertoar (farsa, komedya), szeroki poważny repertoar przygotowywany jest na jesień i zimę.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela 6 Czerwca

Św. Norberta

Wschód słońca 4'32

Zachód słońca 8'45

Długość dnia 16'30

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Polowanie na mężczyznę".
Wieczór: „Zazdrość".
Poniedziałek: Uroczysty wieczór
Wtorek: „Zazdrość".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela popoł. „Pani prezesowa".
Wieczór: „Pan poseł". (Występ Frenkla).
Poniedziałek: „Ziuta moja żona" (występ Frenkla).
Wtorek: „Ziuta moja żona" (występ Frenkla).

TEATR POWSZECHNY

Niedziela: „Oj młody, młody".
Poniedziałek: Wieczór taneczny Rity Sacchetto.
Wtorek: „Bęben".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Generał huzarów".
Wieczór: „Polska krew".
Poniedziałek: „Sybilla".
Wtorek: „Generał huzarów".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Poniedziałek, prof. dr J. Flach: „Słowacki, a Polska obecna". Z recytacyami art. dram. T. Białkowskiego).

—o—

Prezydent Y. M. C. A. w Krakowie.

W najbliższych dniach (we wtorek dnia 8 czerwca) przybywa jak wiadomo do Krakowa dr Mott, prezydent ogarniającego już obecnie wszystkie ważniejsze państwa stowarzyszenia „Young Men's Christian Association". Stowarzyszenie to rozwinęło, jak wiadomo i w naszem mieście bardzo doniosłą i pożyteczną działalność w kierunku opieki nad polskim żołnierzem, a przybycie dra Motta stoi w związku z dalszym rozwojem tego stowarzyszenia w Polsce. Dr Mott, który stoi także na czele t. zw. „Students Menvement", pragnie przedewszystkiem zetknąć się z młodzieżą polską, a w tym celu odbędzie się we wtorek o godzinie 4 popołudniu zebranie młodzieży w Uniwersytecie, na którem przedstawi cele i organizacyę obu kierowanych przez siebie stowarzyszeń. Na zebraniu tem wygłosi dr Mott przemowę, która zostanie równocześnie na język polski przetłumaczoną.

—o—

Krupp fabrykuje 77-milimetrowe armaty.

(m-m) Rozeszły się wieści, że **fabryki Kruppa produkują 77-milimetrowe armaty.** Dyrekcya zakładów Kruppa złożyła oświadczenie, że chodzi tu „tylko o niewielką ilość armat dla piechoty, przeznaczonych dla Reichswehry. Fabrykacya tych armat nie sprzeciwia się postanowieniom traktatu wersalskiego (?)"

—o—

Bolszewicy zdają sobie sprawę z militarnej potęgi Polski i pragną ją zniszczyć!

(m-m) „Izwiestia", organ rządu bolszewickiego, piszą w jednym z ostatnich numerów:

„Musimy uświadomić sobie niebezpieczeństwo jakie nam grozi ze strony Polski. **Silna ona bowiem jest i potężna!** Wojny nie będzie można zakończyć szybko, jeżeli Rosya nie skoncentruje wszystkich swoich sił przeciwko Polsce. **Trzeba zniszczyć zupełnie „białą" Polskę, bo sowiety nie będą nigdy bezpieczne, mając na flankach wrogą potęgę polską.**

Gwałtowne trzęsienie ziemi 2200 km. od Krakowa

Główna faza trwała 3 min. — Trzęsienie zaszło na Kaukazie.

Kraków, 6 czerwca.

Sejsmograf (przyrząd, zapisujący trzęsienia ziemi) obserwatoryum krakowskiego odnotował dnia 5 b. m. **o godzinie 7 rano, bardzo silne odległe trzęsienie ziemi.** Pierwsze leciutkie wstrząśnienie nastąpiło **o godzinie 6 min. 44,** ale później grunt się uspokoił, tak, że za początek falowania powierzchni ziemi, zwiastującego trzęsienie, można przyjąć **godzinę 6 min. 58. O godzinie 7 min. 15 trzęsienie przybrało na mocy,** zaś o godz. 7 min. 40 zaczęła się

GŁÓWNA FAZA, KTÓRA TRWAŁA 3 MINUTY.

Piórko aparatu, zakreśliwszy na papierze pod wpływem falowania gruntu **kilkadziesiąt zygzaków,** z których największe są **na 15 milimetrów** wysokie, doszło do stanu względnej równowagi dopiero o godzinie 7 min. 28, a w 13 minut później **uspokoiło się całkowicie.**

Miejsce ogniska trzęsienia **nie da się właściwie wyznaczyć** z obserwacyi krakowskich, ale hypotetycznie można jednak wnioskować o niem na zasadzie odległości od Krakowa, która wynosi prawdopodobnie **około 2200 kilometrów.** — Wypadałoby stąd (bez gwarancyi), że

TRZĘSIENIE ZASZŁO NA KAUKAZIE.

Bez wątpienia zjawisko to należało **do większych** w swoim rodzaju.

Prasa angielska przeciw Krasinowi.

(m-m) Londyński „Globe" pisze z okazyi przybycia delegata sowietów Krasina: „Obecność Krasina nie jest dla nas wcale pożądaną. Nie ma on niczego do zaofiarowania, a gdyby nawet mógł poczynić jakieś konkretne propozycye, to **oferta jego tak jest zbroczona krwią nieszczęsnych ofiar, że przyjmując ją stawalibyśmy się wspólnikami zbrodni. Nie możemy wchodzić w pertraktacye z rządem, którego podstawę stanowi morderstwo i grabież. P. Krasin jest niesympatycznym, niepożądanym gościem! Im prędzej powróci do ojczyzny, tem lepiej dla narodu angielskiego.**

Także i inne pisma angielskie wyrażają się równie nieprzychylnie o rokowaniach z sowiecką delegacyą.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ. Ponieważ zwołane na sobotę posiedzenie komisyi aprowizacyjnej z powodu braku kompletu nie odbyło się, prezydyum miasta zwołuje ponownie komisyę aprowizacyjną na poniedziałek na godz. 6 popoł. do sali konferencyjnej magistratu. Ze względu że na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo pilne i ważne, prezydyum uprasza członków komisyi o niezawodne przybycie.

CHLEB BIAŁY po 1 kg na osobę na 81 kupon chlebowy będą wydawały sklepy rejonowe od wtorku 8 bm. w cenie po 14 koron tj 9 Mk 80 fen. za 1 kg.

GROCH po 10 dkg na osobę rozpoczną wydawać na 81 kupon mączny sklepy i konsumy od środy 9 bm. w cenie po 24 Kor. 70 h. tj. 17 Mk. 30 fen. za 1 kg.

MARGARYNĘ po 10 dkg na osobę otrzymają konsumenci również od środy 9 bm. na 84 odcinek górny w cenie po 76 koron 22 hal. tj. 53 Mk. 35 fen. za 1 kilogram.

SPRZEDAŻ CUKRU. Magistrat wzywa sklepy rejonowe i konsumy, aby celem odbioru cukru surowego zgłosili się w Agencyi handlowej ul. Wiślna L. 8, a to kupcy we wtorek 8 bm. zaś konsumy we środę 9 bm. Sprzedaż cukru rozpocznie się w sklepach rejonowych i konsumach we czwartek 10 po 25 dkg. na osobę za odłączeniem górnego kuponu legitymacyi zbiorowej Nr. 83 w cenie po 13.60 Mk. czyli 10.48 K za 1 klg.

PRZYBYCIE POLAKÓW I SŁOWAKÓW Z ORAWY DO KRAKOWA. Wczoraj wieczorem przybyła do Krakowa wycieczka Polaków i Słowaków z Orawy. Na głównym dworcu przyjął ich komitet obrony Spisza i Orawy i liczne rzesze publiczności. Wygłoszono szereg serdecznych przemówień. Między innymi zabrali głos prof. Semkowicz, góral Borowy i akademik-Słowak Jańczyn. z dworca ruszyli uczestnicy wycieczki przy dźwiękach muzyki wojskowej ulicami miasta do swych kwater. Podczas pochodu Ślązacy zostali entuzyastycznie witani prze ludność miasta. Na ul. Floryańskiej obrzucono Orawiaków deszczem kwiatów i wznoszono okrzyki na ich cześć, Polski, jej armii i na cześć kresowców. Jutro uczestnicy wycieczki zwiedzą miasto a wieczorem odbędzie się ich przyjęcie w refektarzu OO. Franciszkanów.

O DWUKLASOWĄ SZKOŁĘ KUPIECKĄ W KRAKOWIE. Kuratorya i dyrekcya Akademii handlowej wniosły do rady miasta podanie o otwarcie osobnej miejskiej dwuklasowej szkoły kupieckiej. W razie gdyby przyjęcie tej szkoły kupieckiej na etat gminy m. Krakowa było na razie niemożliwe, dyrekcya Akademii zwraca się w powyższem podaniu z prośbą do rady m. aby celem zapobieżenia przykrym stosunkom pod względem rozmieszczenia uczniów i uczenic, odstąpiono Akademii 6 sal z budynku szkoły miejskiej, przytykającej do Akademii, co dałoby się w krótkim stosunkowo czasie przeprowadzić tak, że od 1 września br. miałaby akademia do dyspozycyi sal 20, zamiast dotychczasowych 14.

RITA SACCHETTO, znakomita tancerka, wystąpi u nas wraz z uczennicami i p. M a r y a K w i e c i ń s k a, pianistka, w poniedziałek, 7 b. m. w Teatrze Powszechnym.

KU CZCI SŁOWACKIEGO jutro (poniedziałek), w dzień poświęcony przez Kraków pamięci wielkiego poety, urządza w Domu artystów (plac św. Ducha) krakowski „Związek pracowników pióra" uroczysty Wieczór literacki. Program wieczoru wypełni prelekcya prof. dra Józefa Flacha na temat: „Słowacki a Polska obecna" i recytacye art. dram. Tad. Białkowskiego. Początek o godz. 8 wieczór.

SEKCYA EKONOMICZNA „Związku Inteligencyi Polskiej" otwiera z dniem 10 czerwca br. kurs kroju kostyumów i sukien damskich pod kierunkiem pierwszorzędnej siły krawieckiej — oraz kurs wyrobu mapoliki. Z dniem zaś 15 czerwca kurs przetworów z owoców bez cukru i szwalnie szycia i naprawy bielizny. Zapisy przyjmuje i objaśnień udziela biuro „Związku inteligencyi" ulica Straszewskiego l. 28, I. p. od 10—12 rano.

(T) **KARY ZA BRAK CENNIKA I SPRZEDAŻ BUŁEK.** Państwowy urząd walki z lichwą za brak cenika i pokątną sprzedaż bułek ukarał następujących kupców: Ignacego Blaufedera ul. Floryańska na 500 M lub 3 dni aresztu. Amalię Abeles, Krakowska 12 na 800 M lub 5 dni aresztu. Hirscha Kotza (sprzedaż pieczywa) na 150 M lub 2 dni aresztu Antoniego Stapińskiego droguerya przy ul. Grodzkiej na 200 M lub dzień aresztu. Eliasza Wohlmutha Grodzka 62 na 200 M lub dzień aresztu. Eugeniusza Kluskę Grodzka 63 na 200 M lub dzień aresztu. Szymona Hechta Berka Joselowicza 23 na 600 M lub 3 dni aresztu. Abrahama Abrachamowicza Józefa 2 na 500 M lub 3 dni aresztu. Samuela Strassmana Stradom 23 na 500 M lub 3 dni areszu. Bernarda Groschlera Grodzka 40 na 300 M i 2 dni areesztu. Joachima Bornsteina na 400 M lub 2 dni aresztu. Marka Hornera na 400 M lub 2 dni areszu. W. Ceenzorowska Rakowiecka 8 na 400 M lub dzień aresztu. Annę Nass Madalinskiego na 100 M lub dzień aresztu. Józefa Blaka Miodowa 8 na 100 M lub dzień aresztu. Katarzynę Działkiewicz Lubicz 13 na 50 M lub dzień aresztu. Deborę Gartenhaus Lwowska 20 na 50 M lub dzień aresztu. Ele Goetzel Wolnica 8 na 50 M lub dzień aresztu.

(T) **NIEPROSZENI PROTEKTOROWIE.** Bardzo często na ulicach naszego miasta policya aresztuje kieszonkowców lub podejrzanych osobników. Wtedy powstaje olbrzymi tłum, otacza stróża bezpieczeństwa i aresztowanego. Złodzieje udają niewinych baranków i przemawiają do litości tłumu, wykazując swą rzekomą niewinność. Wtedy gromada głupich i nieoryentujących się gapiów bierze stronę złodziei i próbuje ich uwolnić z rąk straży bezpieczeństwa. Postępowanie takie jest co najmniej brakiem kultury. Podobny wypadek zdarzył się wczoraj. Państwowa policya wodna aresztowała nad Wisłą kilku awanturników za burdy i bijatyki. Ponieważ stawiali opór przeto musiano użyć siły fizycznej. Podczas tego zebrał się (jak zwykle) tłum gapiów i próżniaków Z tłumu wyszły dwa znane zresztą policyi osobniki Józef Kudasiewicz i Franciszek Górka i dosadnemi słowy a obrażającemi policyę poczęli podburzać tłum Tylko zdecydowana postawa żołnierzy zapobiegła krwawemu zajściu.

(T) **KRADZIEŻ NA DWORCU.** Aresztowano wczoraj Franciszka Regulę, który podczas odnoszenia na dworzec walizy Maryi Neuwelt skradł ją. W walizie znajdowała się suknia jedwabna i wiele innych rzeczy ogólnej wartości 8.000 M. Regula przyznał się że suknie sprzedał paserom za 250 M.

(T) **ŚMIAŁY NAPAD BANDYTY.** Wczoraj doniosła do tut. policyi p. Rozalia Janosowa, że podczas nieobecności męża wpadł do jej mieszkania przy ul. Józefa l. 36 bandyta Glasseman i skaleczył ją nożem w oko, pobił do krwi jej 9-letniego syna i wybił wszystkie szyby okien jej mieszkania.

(T) **PASEK TYTONIEM.** Wczoraj przytrzymano Stanisława Kołodziejczyka z Trzciany, który uprawiał lichwę tytoniową. Podczas rewizyi znaleziono u niego 2 klg. tytoniu, który skonfiskowano.

(T) **MAŁOLETNI WŁAMYWACZE.** Jan Sroka l. 18 Karol Marciszczak l. 21, i Władysław Śmiciowski l. 16 włamali się ubiegłej nocy do mieszkania Maryi Galusowej przy ul. Piekarskiej 3, i skradli tam oprócz rzeczy z garderoby także 9.000 M w gotówce. Wszyscy trzej zostali aresztowani.

ZJAZD POLSKICH PSZCZELARZY W LEŻAJSKU. Towarzystwo Pszczelarskie w Rudniku nad Sanem urządza dnia 28 czerwca br. Zjazd Polskich Pszczelarzy w Leżajsku n. S. (Małopolska). Pszczelarze i miłośnicy pszczół chcący wziąć udział w zjeździe raczą zgłosić tenże pisemnie do Towarzystwa Pszczelarskiego w Rudniku n. S. i do p. Leona Błońskiego w Leżajsku. Pociągi wychodzą z Przeworska jakoteż i w Rozwadowie około godz. 6 rano, zaś dochodzą z Leżajska w obydwie strony wieczorem.

ZE SPORTU. Zawody między Makkabią a Wisłą o mistrzostwo klasy A zakończyły się zwycięstwem Makkabi 1:0. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze najbliższym.

ILUSTROWANY PRZEGLĄD TEATRALNY, rozwijający się nader pomyślnie pod redakcyą p. Kazimierza Gawła, staje się nieodzowną lekturą dla miłośników sztuki scenicznej. Sympatyczne to pismo porusza zarówno problemy artystyczne w najszerszem tego słowa znaczeniu, jak daje swym czytelnikom obfitą i interesującą informacyę. Najświeższy numer „Przeglądu Teatralnego“ ozdobiony na stronie tytułowej podobizną Honoraty Leszczyńskiej, zawiera dokończenie „Dziejów operetki“ Wójcickiego, sprawozdanie Cezarego Jellenty z warszawskiego ruchu muzycznego, recenzye z premier warszawskich i krakowskich, felietonik „ Kwiaty i artystki“ i korespondencye z teatrów zagranicznych.

Ruch giełdowy.

Kraków, 6 czerwca.

(4) W papierach lokacyjnych w dalszym ciągu zupełny zastój, który udzielił się także akcyom bankowym i przemysłowym, tak że ruch wczorajszy ograniczył się jedynie do walut i dewiz. Po raz pierwszy od szeregu miesięcy nie dokonano żadnych transakcyi papierami przemysłowymi.

W walutach i dewizach ruch normalny — waluty prawie niezmienione. Dolary spadły z 268 na 255. Natomiast marki niemieckie i wypłata na Berlin podniosły się dość znacznie. Osiągnęły kurs z początku tygodnia t. j. 660. Dewiza na Wiedeń z początkiem giełdy notowała 154, pod koniec spadła na 148.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z 5 CZERWCA.

Waluty. Marki niemieckie a 100 ofiar. 550, żąd. 600. Marki niemieckie a 1000 ofiar. 620, żąd. 670 transakc. 660. Ruble carskie po 500 rb. ofiar. 345, żąd. 375. Franki francuskie ofiar. 19, żąd. 20. Ruble carskie po 100 rb. ofiar. 320, żąd. 350. Ruble dumskie ofiar. 75 żąd. 85, transakc. 82. Dolary (a 100, 50, 20, 10), ofiar. 245, żąd. 265, transakc. 255. Lei rumuńskie ofiar. 520, żąd. 535, transakc. 530—532.

Dewizy. Paryż transakc. 22, Wiedeń transakc. 154—148, Berlin transakc. 655—660.

Akcye bankowe. Bank Małopolski ofiar. 750, żąd. 800, transakc. 780. Akcye tow. handlowych i papiery lokacyjne bez zmiany.

Warszawa, 5 czerwca.

Giełda warszawska z dn. 5 czerwca br.: 6-proc. oblig. miasta Warszawy z r. 1915-16 wartość kuponu 2,30,4, żądano 218, poszukiwano 210,6. Oblig. miasta Warszawy r. 1917, wartość kuponu 2,56,7, transakcye 99,50—100, żądano 201, poszukiwano 98. 5-proc. oblig. banku ziem. 82,2, żądano 103, poszukiwano 99. Listy zastawne 4 i półprocent. ziem. 4,97,1, transakc. 205.50—205, żądano 209, poszukiwano 202, 4-proc. ziemskie 3,61,9, 5-proc. miasta Warszawy 1,77,6, transakc. 223—223.75, żądano 227, poszukiwano ? 4 i półprocent. miasta Warsz. 1,59,8, żądano 214, poszukiwano 207, 5 miasta Łodzi transakc. 193, 4-procent. miasta Łodzi transakc. 185.

Waluta: Ruble carskie setki 244 i pół—246, pięćsetki 262—264—262, franki francuskie 14.25—14.30, dolary Stanów Zjednoczonych 187—180, marki niemieckie po 1000 470—475—467 i pół, po 100 469—470—470, czeki na Paryż 14.30,—14.15, na Szwajcaryę 35.50—35.35, na Londyn 740—732 i pół, Nowy Jork 187—185, Berlin 473—465—468.

Berlin 5 czerwca.

Jeszcze do niedawna ceny na stal i żelazo trzymały się na wysokości i stanowiły niejako wyjątek w ogólnej tendencyi zniżkowej. Obecnie stwierdzono także spadek cen na stal i na żelazo walcowane. Tak zwany Eisen Wirtschafts-Bund ustalił ceny na produkty A. i B. o 300—500 marek niżej za tonnę niż dawniej. Ceny na miesiąc czerwiec zostały ustalone w sposób następujący: bloki surowe 2435 (2650 marek), bloki walcowane 2665 (2800 marek), drągi żelazne 2725 (zamiast 3125), żelazo foremne 3105 (3625), żelazo w sztabach 3200 (3650), żelazo uniwersalne 3535 (4050), blacha gruba 4775 (5535), blacha grubości 1—3 mm. 4840 (5600), blacha grubości poniżej jednego mm. 4865 (5625), drut walcowany 3585 (4150).

Kolonia, 27 maja.

Kurs marki niemieckiej po chwilowej zwyżce uległ tu nagle gwałtownej zniżce. Dnia 27 maja płacono w Kolonii za funt angielski 150—156 marek (dnia poprzedniego 128—130 marek), noty francuskie 310 i wzwyż (dnia poprzedniego 268—275), noty belgijskie 320—337.50 (dnia poprzedniego 278—283.50), noty holenderskie 1595—1480 (dnia poprzedniego 1180—1210), noty szwajcarskie 660 -685 (dnia poprz. 570—595).

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!

KOMUNIKAT!

Inspektorat węglowy w Krakowie podaje do wiadomości, że o przydziałach węgla i koksu zawiadamiać będzie bezpośrednio tylko faktycznych odbiorców. Celem prawidłowego wykonania zleceń, jak również i uniknięcia zwłoki w wysyłce, przestrzegać należy, aby:

1. w zgłoszeniach miesięcznych **podawać dokładnie:**
   a) stacyę odbiorczą,
   b) nazwę firmy, adres biur i zarządów oraz zaopatrzyć rzeczone zgłoszenia w marki stemplowe w wysokości 2 Mk. pol. a załączniki 50 fen.
2. po otrzymaniu zawiadomienia Inspektoratu o przydziale równowartości przyznanej ilości węgla (koksu) wpłacić natychmiast **nie później dnia 20 poprzegzającego miesiącą, na jaki przydział przyznano:**
   a) za węgiel i koks górnośląski do **Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Krakowie, na rachunek nr. 3347 Państwowego Urzędu węglowego w Warszawie.**
   b) za węgiel i koks cieszyński, dąbrowski i krakowski do **Polskiego Towarzystwa Handlowego w Krakowie ul. Sławkowska l. 1.**

Nieprzestrzeganie powyższego spowoduje wstrzymanie wysyłki.

Kraków, dnia 3-go czerwca 1920.

Cieszyńska komisya aliancka faworyzuje ciągle Czechów.

Warszawa (tel. M.). Do Zagłębia Karwińskiego przybyły w ostatnich dniach nowe oddziały wojsk koalicyjnych, głównie włoskich. **Zwraca uwagę, że komisya aliancka rozmieszcza załogi te wyłącznie w gminach polskich, po stronie zaś czeskiej niema prawie wojsk koalicyjnych, a służbę pełnią oddziały czeskiej żandarmeryi oraz bojówki czeskie, które komisya milcząco uznaje za straż bezpieczeństwa,** zezwalając im na chodzenie w biały dzień z bronią, pomimo wielokrotnych zażaleń ze strony delegata polskiego. Dotychczas żadnego z Czechów, mimo dokładnych wiadomości, że brał udział w napadach, nie aresztowano.

Morawska Ostrawa (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Cieszyna: Ostatnie wydarzenia na Śląsku wschodnim, które zostały wywołane przez teror polski (!), spowodowane zostały głównie przez udaremnianie postanowień plebiscytowych ze strony gmin polskich (!). Z tego powodu komisya międzysojusznicza widziała się spowodowaną zarządzić, że głosowanie na Śląsku wschodnim nie ma być przeprowadzone jednolicie i komisya zamierza przeprowadzić głosowania osobno w poszczególnych gminach i powiatach. Komisya jest zdania, że w ten sposób będzie można zapewnić swobodę głosowania w poszczególnych powiatach, przy pomocy odpowiedniego kontyngentu wojsk entenckich.

Niepodległa Ukraina chce się silnie oprzeć o Polskę.

Expose prezesa gabinetu ukraińskiego.

Warszawa (Tel. M.) Prezes gabinetu ukraińskiego Prokopowicz streścił w głównych zarysach deklaracye swego gabinetu, która ma być wkrótce ogłoszona. Poszczególne punkty tej deklaracyi przedstawiają się jak następuje: 1) **Ukraina samodzielne i niezawisłe państwo ma za zadanie oprzeć się w polityce swojej o zachodnią Europę i o Rzeczpospolitą Polską, z którą utrzymuje jak najściślejsze węzły przyjaźni i jednem z głównych żądań nowego gabinetu ukraińskiego będzie teraz podjęcie konkretnych środków celem utrwalenia tych stosunków między obu krajami.** 2) Utworzenie regularnej armii ukraińskiej w jak najkrótszym czasie jest koniecznością. Nowy gabinet stawia sobie za zadanie stosować w życiu publicznem zasady demokratyczne. Zabezpieczenie dla ludności ukraińskiej w jak najkrótszym czasie korzystania z pełnych praw i swobód politycznych i obywatelskich pod każdym względem. Przyznanie równouprawnienia wszystkim narodowościom w kraju. Spieszne załatwienie reformy rolnej przy uwzględnieniu interesów włościaństwa. Spieszne ustalenie norm ustawodawstwa rolniczego.

Hołd Petlury dla bohaterów polskich.

Warszawa (tel. M.). Główny ataman Petlura złożył wieniec na mogiłach bohaterów polskich, poległych przy wzięciu Kijowa. Na wstęgach wieńców umieszczone były napisy następujące: „Rycerzom polskim od głównego atamana ukraińskiej rzeczypospolitej ludowej“ i „Za naszą i waszą wolność“.

Taryba litewska narzędziem bolszewików i Niemców!

Kopenhaga (tel. M.). Wiadomość o powszechnej **mobilizacyi ogłoszonej przez Tarybę litewską nasuwa przypuszczenie, że rząd kowieński mimo oficyalnych zaprzeczeń pozostaje w styczności z rządem sowieckim i przez mobilizacyę swoich sił pragnie oddziałać na front polsko-rosyjs.** Nie jest też wykluczonem, że Litwa wystąpi czynnie w obronie jakoby swoich ziem. Dążenia rządu kowieńskiego w tym kierunku znajdują poparcie ze strony Niemiec, które dostarczają Litwie znacznych ilości broni i amunicyi a nawet ludzi. Niemcy powodują się tu myślą zyskania przez Litwę kontaktu z Rosyą sowiecką.

We wtorek rozstrzygną się losy sekwestru — i gabinetu.

Warszawa (tel. M.). **Groźba prezydenta ministrów Skulskiego, iż w razie odrzucenia przez Sejm sekwestru ziemiopłodów niezadwolalnie poda się do dymisyi, stwarza nową sytuacyę, w której dylemat „Wolny handel czy sekwestr ziemiopłodów" nabiera szczególnej ostrości i może stać się niebawem powodem ciężkiego przesilenia rządowego.** W sferach poselskich ze szczególnem zainteresowaniem mówi się o najbliższem posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, na którem przeprowadzone będzie ponowne głosowanie nad rządowym projektem ustawy o ogólnym sekwestrze ziemiopłodów. Posiedzenie to odbędzie się w najbliższy wtorek. **Zwolennicy sekwestru żywią nadzieję, że w powtórnem głosowaniu utrzyma się projekt rządowy,** na poprzedniem bowiem posiedzeniu, na którem projekt ten upadł większością jednego głosu, nie był obecny pos. ks. Teodorowicz, przedstawiciele zaś zjednoczenia ludowego głosowali niejednolicie. **Obecnie narodowe zjednoczenie ludowe, które pragnie przedewszystkiem podtrzymać prezesa Skulskiego, poprze jednolicie projekt rządu.** W każdym razie koła rządowe śledzą z najwyższem zainteresowaniem przebieg niebezpiecznego pojedynku politycznego, rozgrywającego się na tle sekwestru czy wolnego handlu.

Dymisya ministra Seydy faktem dokonanym.

Powodem zamiar przeprowadzenia unifikacyi.

Warszawa (tel. M.). Potwierdza się sygnalizowana przezemnie wiadomość, że **Władysław Seyda niezadwolalnie zrezygnował ze swego stanowiska ministra byłego zaboru pruskiego. Przyczyna przesilenia w tem ministeryum tkwi w tak zwanej unifikacyi.** Wbrew opinii pana Seydy, **istnieje zamiar natychmiastowego przeprowadzenia unifikacyi i zachowania tylko pewnej autonomii gospodarczej dla Poznańskiego.** To kompromisowe rozwiązanie aczkolwiek salwuje naszą dzielnicę zachodnią poniekąd od dotkliwych szkód materyalnych, **nie zadowoliło pana Seydy, który domagał się utrzymania obecnego stanu rzeczy jeszcze przez półtora roku lub przez dwa lata.** Aczkolwiek prezydent ministrów Skulski, jak twierdzą, dymisyi pana Seydy przyjąć nie chce, to mimo tego wymieniają już kandydatury na opróżnione stanowisko. Najpoważniejszym kandydatem jest obecny podsekretarz stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, **p. Pluciński.**

Lloyd George ciągle sprzeciwia się dopuszczeniu Polski na konferencyę w Spaa.

Warszawa (tel. M.). W ministeryum spraw zagranicznych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych, Patka, **konferencya międzyministeryalna, na której omawiano program rządowy w związku z konferencyą w Spaa. Szczególnie wyczerpująco była traktowana kwestya odszkodowania.** Co do udziału przedstawiciela Polski w tej konferencyi, to zdaje się, że **pan Lloyd George zdania swego dotychczas w tej sprawie nie zmienił.** Opozycya jego w kierunku niezaproszenia przedstawicieli Polski na konferencye nie ustaje.

O odszkodowanie dla Polski.

Sprawozoanie G. U. L. — Termin rejestracyi szkód.

Warszawa. (PAT) Na piątkowem posiedzeniu komisyi likwidacyjnej zażądano na wniosek przewodniczącego od głównego Urzędu likwidacyjnego przedłożenia poufnego **sprawozdania o sytuacyi międzynarowej w dziedzinie odszkodowań wojennych,** a to w związku z konferencyą w Spaa i z informacyami prasy zagranicznej, z których wynika, iż położenie dla Polski w tej sprawie jest poważne. Po wysłuchaniu sprawozdania głównego Urzędu likwidacyjnego i przeprowadzonej dyskusyi powzięto jednomyślną decyzyę rozważenia raz jeszcze poruszonego zagadnienia, przy udziale prezydenta ministrów, ministra spraw zagranicznych i przedstawiciela głównego urzędu likwidacyjnego. Posiedzenie to odbędzie się w dniach najbliższych. Wszystkie komisye zostały już o tem powiadomione. Prace państwowej komisyi szacunkowej w Warszawie (sekcya przemysłowa) nad załatwieniem operatu opracowanego przez społeczne organizacye rejestrujące straty w przemyśle, które to prace wstrzymane zostały w dniu 29 grudnia, zostały obecnie wznowione. Uznając potrzebę akcyi uświadamiającej w sprawie rejestracyi strat Gł. U. L. oprócz obwieszczeń urzędowych i prasy korzysta w tym zakresie ze współdziałania duchowieństwa przez ambonę i z współdziałania urzędników skarbowych.

Konferencye z Krasinem toczą się mimo poważnej opozycyi.

Paryż (PAT). Potwierdza się wiadomość, że najbliższe spotkanie między członkami gabinetu angielskiego i Krassinem odbędzie się dnia 7 czerwca. Konferencye z najwyższą radą gospodarczą mogą zacząć się dopiero w najbliższym tygodniu, ponieważ oczekują jeszcze informacyi z Moskwy. Według pogłosek, rozszerzanych w Londynie, odpowiedź rządu sowieckiego na żądanie gwarancyi rządu angielskiego ma być wymijająca. **Konferencya znajduje się właściwie w stanie przesilenia, ponieważ ministrowie konserwatywni jej się sprzeciwiają, a prasa Northcliffe wyraża się o niej ujemnie,** jednak nowe spotkanie się z gabinetem jest prawie pewnem.

Lloyd George o rokowaniach z Krasinem.

Walcz (PAT). W izbie gmin zainterpelowany **Lloyd George, czy Krassin nie jest agentem niemieckim, odpowiedział, że nie sądzi.** Krassin był tylko współpracownikiem niemieckiego towarzystwa i dyrektorem petersburskiej filii firmy „Siemens i Schucker". Na dalsze pytanie, dlaczego z delegatem rosyjskim pertraktował jedynie rząd brytyjski, odpowiedział Lloyd George, że chodziło tu przedewszystkiem o dwa punkty, które dotyczą wyłącznie Anglii, a mianowicie: 1) żądanie uwolnienia angielskich jeńców; spełnienie tego warunku uważane jest za nieodzowne przed przystąpieniem do dalszych układów handlowych; 2) **żądanie gwarancyi dla interesów Wielkiej Brytanii na wschodzie, które obecnie są zagrożone.** Po uregulowaniu tych gwarancyi można kontynuować układy wspólnie z **innymi rządami.** Przedstawiciele rządu francuskiego, włoskiego i belgijskiego znajdują się zresztą w Londynie. Wreszcie na zapytanie, skąd to pochodzi, że opinia publiczna francuska **tak poważnie układy te atakuje,** odpowiedział Lloyd George, że nic nie wie o tem, jakoby we Francyi istniało zaniepokojenie, pomimo różnych gwałtownych artykułów dzienników pomiędzy oboma zaprzyjaźnionymi narodami niema żadnej dysharmonii.

Krasin zdeponował w Londynie milion funtów szterl. w złocie.

Poldhu (PAT). Dzienniki belgijskie donoszą, że Krassin zdeponował milion funtów szterlingów w złocie w banku angielskim. Ogólnie panuje mniemanie, że Anglia będzie żądała zapłaty w złocie za swoje towary.

Przed zniesieniem stanu oblężenia na Pomorzu.

Warszawa (Tel. M. Jak słychać **stan oblężenia na Pomorzu ma być w najbliższych dniach zniesiony.**

O odpowiednie stanowisko dla ks. biskupa Bandurskiego.

Warszawa (Tel. M.) **Komisya wojskowa postanowiła na wniosek posła Stesłowicza wezwać komisyę weryfikacyjną do nadania biskupowi ks. Bandurskiemu odpowiedniej rangi a to z powodu wielkich jego zasług położonych dla armii polskiej.** Uchwała ta zapadła jednogłośnie.

Reforma rolna na ziemiach wschodnich.

Warszawa (tel. M.). W kuluarach sejmowych rozeszła się pogłoska, posiadająca wiele cech prawdopodobieństwa, że w niedalekiej przyszłości ma się ukazać dekret, zaprowadzający reformę rolną na ziemiach wschodnich. Pozostaje to w związku z poddaniem tych ziem władzy rządu centralnego.

Sejm o zaspokojeniu roszczeń rolników małopolskich do b. skarbu austr.

Warszawa (PAT) Uzupełniająco donoszą, że na swem piątkowem posiedzeniu, Sejm dyskutował nad sprawozdaniem komisyi likwidacyjnej i skarbowo-budżetowej w sprawie zaspokojenia roszczeń rolników do byłego skarbu austryackiego z tytułu dostawy bydła rzeźnego i paszy. W sprawie tej poseł Kiernik zaznaczył, że idzie tu o sprawę dobrowolnego kupna. Ogólna suma wynosi około 10 milionów koron. Mwca wnosi rezolucyę wzywającą rząd, aby wypłacił należytości przysługujące hodowcom i dostawcom w Małopolsce za bydło dostarczone w r. 1918 ck. zakładowi obrotu bydłem oraz aby w ciągu 14 dni zdaj sejmowi sprawę z wykonania powyższej uchwały.

Narady nad ustawą o ochronie lokatorów.

Warszawa. (PAT) Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła Darka przeprowadziła **ogólną dyskusyę nad projektem ustawy, zmieniającej przepisy o ochronie lokatorów.** Referent poseł **Grzędzielski** podał surowej krytyce przedłożenie oświadczając, iż **nie jest to uchwała o ochronie lokatorów, ale uchwała dla właścicieli.** Po dalszej dyskusyi na wniosek przewodniczącego uchwalono zażądać od ministerstwa zdrowia publicznego i spraw wewnętrznych sprawozdania dla zostosowania obowiązującej dotychczas ustawy o ochronie lokatorów i rekwizycyi domów. Zażądano także **wyjaśnienia co do działalności urzędów rozjemczych i mieszkaniowych oraz postanowiono wysłuchać opinii rady mieszkaniowej,** jako instytucyi, stworzonej przez ministerstwo zdrowia publicznego i jednoczącej interesy lokatorów i właścicieli nieruchomości.

O podwyżkę płac dla pracowników zakładów użyteczności publicznej.

Warszawa (tel. M.). Zapowiedziany tu na dziś strajk pracowników zakładów użyteczności publicznej nie doszedł do skutku, albowiem rozpoczęły się rokowania o podwyżkę w granicach wskazanych przez wybrany poprzednio podkomitet.

Dodatek drożyźniany dla zecerów warszawskich.

Warszawa (tel. M.). Między przedstawicielami pracowników drukarskich a wydawcami pism warszawskich podpisana została umowa, w której popisano pracownikom dodatek drożyźniany w wysokości 45 procent płac zasadniczych. Poza tem zgodzono się na wybór komisyi stałej, złożonej z pracodawców i pracowników dla ustanawiania każdego miesiąca, począwszy od dnia 1 lipca, płacy w zależności od wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Narady w sprawie katastrofalnego braku papieru w Warszawie.

Warszawa (PAT). W Warszawie bawią przedstawiciele związków wydawców poszczególnych dzielnic całej Polski. Celem zjazdu było unormowanie fatalnych stosunków, panujących w dziedzinie papierowej, w szczególności papieru rotacyjnego. W konferencyach brał udział przed stawiciel związku wydawców warszawskich, pan Niklewicz, **z Małopolski red. Starzewski, bar. Battaglia, Karol Holeksa, Rudolf Osman, Maryan Dąbrowski, Mieczysław i Kazimierz Dobijowie,** z byłej dzielnicy pruskiej panowie **Kraj na i Kamrowski.** Po wspólnem porozumieniu się w sprawach rozdziału papieru i po odbytych konferencyach **u pana prezydenta ministrów, który przyjął bardzo życzliwie delegacyę i obiecał rozpatrzeć najprzychylniej postulaty prasy polskiej i u pana wiceministra** Strassburgera, **który także ze swej strony przyrzekł poprzeć z całą życzliwością życzenia prasy,** wyłoniła się następnie **stała delegacya z siedzibą w Warszawie,** do której weszli z Warszawy: **p. M. Niklewicz,** jako prezes stałej delegacyi, zastępca **F. Fryze,** z Małopolski **Rudolf Osman,** zastępca **dr. Battaglia,** z Księstwa Poznańskiego i Pomorza **Mierzejewski.** zastępca **dr Marweg.** Delegacya ta ma czuwać nad rozdziałem papieru i porozumiewać się z władzami i fabrykantami papieru.

Buchaltera
samodzielnego przyjmie natychmiast Spółka automobilowa „Motor“, Kraków-Dębniki, Barska 12. 1490

Fabryka stolarska Józefa Jończego w Nowym Targu przyjmie zaraz **kilkunastu czeladzi stolarskich** do robót budowlanych i meblowych. Prowizacya i mieszkanie zapewnione. 1488

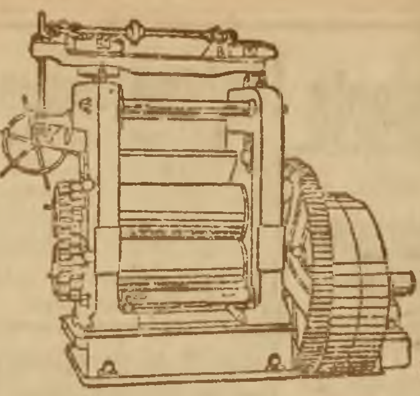
REWOLWER Z NABOJAMI (duży) okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Straszewskiego 28, „Wystawa“. 1493

PHILATELIA
Handel marek pocztowych przeniesiony do nowego lokalu obecnie
Rynek 9, Pasaż Bielaka. 1487

Magazyniera
uczciwego z dobremi referencyami przyjmie zaraz Spółka Automobilowa „Motor“, Kraków-Dębniki, Barska 12. 1458

Obiady domowe 1497
z 3-ch dań 10 mar.
Kraków, Gołębia 16, I p.

Maszyny do pisania
kasy kontrolne do sprzedania, **oraz** przyjmuje się naprawy. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.**



Biuro Techniczno-Handlowe
Inż. O. KALWARYJSKI
w Warszawie, ul. Wilcza 31, tel. 272-92.
WŁASNA WALCOWNIA I ODLEWNIA METALI
poleca zawsze na składzie duży wybór **blach mosiężnych, miedzianych** jak również **drut miedziany i mosiężny.** 1124
KUPNO I SPRZEDAŻ METALI.

Nauczyciele do szkół powszechnych w b. Kongresówce i na Kresy potrzebni zaraz.
Zgłaszać się ze świadectwami (minimum z 6 kl. szkoły średniej) **do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Warszawie, Plac Warecki 8,** Oddział dla Pracowników Umysłowych, Pokój Nr. 15, tel. 232-16. 9231

Ważne dla Kupców i Kółek rolniczych.
Świeży transport nadszedł!
Płócienka, zefiry kolorowe i t. d. Pończochy damskie i dziecinne czarne i białe oraz różne przybory do szycia.
Sprzedaż li tylko hurtowna. 1484
F. Wojas, Kraków, Łobzowska 12.

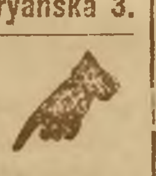
Koszyczki kąpielowe, kosze na papier, kosze dla kwieciarń, kosze podróżne, walizy, kosze miastowe ręczne, kosze na bieliznę, meble koszykarskie i t. p. poleca
Syndykat koszykarski w Krakowie
ul. Floryańska l. 32. 1469

GUMY AUTOMOBILOWE
we wszystkich wymiarach natychmiast do sprzedania
Spółka automobilowa „Motor“
Kraków-Dębniki, Barska 12. 1459

TECHNICZNY DOM HANDLOWY „AUTO-STAR“
Kraków, ul. Sławkowska 32
posiada do sprzedaży z natychmiastową dostawą
OMNIBUSY SAMOCHODOWE
marki „Mercedes“ 35-osobowy
marki „White“ 20-osobowy
marki „Fiat Torino“ 30-osobowy
marki „... Stiff“ 20-osobowy 1345
marki „Praga“ 30-osobowy.
WSZYSTKIE NA PEŁNYCH OBRĘCZACH GUMOWYCH.

Maszyny do pisania i rachowania
nawet zupełnie zniszczone 1479
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.





Ubrania
z własnych, w wielkim wyborze materyałów, jakoteż z powierzonych wykonują po cenach możliwie przystępnych
firma
Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, Podwale 5.
Telefon 3364. 773

ZAWIADOMIENIE.
Zarząd Kursów Naukowych MATURA KRAKÓW, Grodzka L. 32, II. piętro
zawiadamia P. T. Interesowanych, że w najbliższych dniach otwarte zostaną
Wakacyjne Kursa Repetytoryjne Zbiorowe
do terminu jesiennego br., a mianowicie: 1) Kurs gimnazyalno-realny, 2) Kurs seminaryalny, 3) Kurs wydziałowy nauczycielski. Dla każdej z trzech grup osobno. 1406
Na kursa powyższe mogą być przyjęte osoby, które przy próbnym egzaminie wykażą odpowiednie przygotowanie. Wpisy przyjmuje oraz bliższych informacyi udziela kierownik fachowy od 25 maja w kancel. kursów od 3—4 pop.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
HENRYK PAPERLE i ZYGMUNT RATZ
w Krakowie. Rynek główny l. 11, II piętro
poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych
papiery listowe wszelkiego rodzaju, przybory piśmienne i szkolne. 1352

Specyaliści fachowcy
w dziale szlifiersko-chirurgicznym
i podręczni znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do firmy
Stanisław Baran i S-ka
Kraków, Sławkowska 6. 1391

Sprzedaż hurtowna i detaliczna!
WIKTOR SEDLACZEK
dawniej we Lwowie obecnie
KRAKÓW, UL. WOLSKA 39
poleca po cenach konkurencyjnych.
Płótna białe na bieliznę i na prześcieradła bez szwu
Zefiry, płócienka, druki i oxfordy kolorowe
Klot czarny na podszewki
Materyały na ubrania i suknie damskie
Pończochy damskie i dla dzieci
Skarpetki
Nici do szycia na szpulkach
Sznurowadła czarne do bucików bardzo silne.
Próbki posyłam za poprzedniem nadesłaniem 10 Mk., które zwracam, gdy mi próbki zostaną do 14 dni odesłane.
Wysyłam wszędzie do całej Polski za zaliczką przy nadesłaniu odpowiedniego zadatku razem z zamówieniem. — **Kółkom rolniczym, kupcom i konsumom znaczny opust.** 1419
Sprzedaż hurtowna i detaliczna!

„CONSERVOL“ do konserwowania jaj
Saletrę prawdziwą, farbkę do bielizny, szczotki ryżowe, „Perkun“ do farbowania materyi, pokost prawdziwy, szerlak angielski mielony poleca 1408
T. MĘŻYK, KRAKÓW, Plac Szczepański 8.

„GÓRKA“, Towarzystwo akcyjne Fabryki cementu w Sierszy.

OBWIESZCZENIE
Na zasadzie §§ 27 i 28 statutu Towarzystwa zwołuje niniejszem Rada Zawiadowcza „GÓRKI“ Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu w Sierszy
VIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCYONARYUSZY TOW.
na dzień 21 czerwca 1920 na godzinę 10·30 przed południem w Biurach Towarzystwa, Kraków, Rynek główny 17, I piętro.

Przedmiotem obrad będą:
1) Przedłożenie sprawozdania i bilansu za rok 1919.
2) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie zamknięć rachunkowych za rok 1919.
4) Uchwała o rozdziale czystego zysku.
5) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej.
6) Wybór trzech członków i jednego zastępcy Komisyi rewizyjnej na rok 1920.
7) Oznaczenie wysokości honoraryum dla rewizorów (§ 39 statutu).

Kraków, w czerwcu 1920. **RADA ZAWIADOWCZA.**

Posiadanie 25 akcyi uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Aby módz swoje prawo głosowania wykonać, musi każdy akcyonaryusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wymaganą ilość akcyi wraz z zapadłymi jeszcze kuponami w Kasie Towarzystwa lub w Polskiem Banku Przemysłowym we Lwowie, względnie w filii tegoż w Krakowie lub Drohobyczu.

Akcyonaryusze otrzymują na złożone akcye pisemne potwierdzenie, które służyć ma zarazem jako legitymacya, upoważniająca do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Potwierdzenie to opiewa na nazwisko i ma wyrażać ilość głosów przysługujących odnośn. akcyonaryuszowi.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie na niej wymienionej, lub też jej pełnomocnikowi należycie wykazać się mogącemu.

Na każdem Walnem Zgromadzeniu musi być wyłożony spis akcyonaryuszy lub zastępców tychże z wymienieniem ich nazwiska i miejsce zamieszkania, tudzież z podaniem ilości akcyi przez każdego reprezentowanych i ilości głosów, która każdemu przysługuje; każdemu na Walnem Zgromadzeniu obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy wolno ten spis przejrzeć.

Wykaz złożonych akcyi i akcyonaryuszy, mających prawo do głosowania, ma być wyłożony na Walnem Zgromadzeniu i do jego protokółu dołączonym. Najpóźniej z chwilą zamknięcia listy akcyonaryuszy, którzy złożyli akcye w celu uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, należy każdemu akcyonaryuszowi dozwolić na jego żądanie przejrzeć tę listę w Biurach Towarzystwa. Na żądanie należy też każdemu akcyonaryuszowi wydać w Biurach Towarzystwa najpóźniej na trzy dni przed Walnem Zgromadzeniem odpis wniosków przygotowanych na Walne Zgromadzenie. Prócz tego należy także każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi zezwolić w tym samym czasokresie w lokalu Towarzystwa na przegląd przedłożeń i dokumentów przygotowanych dla Walnego Zgromadzenia.

Każdy akcyonaryusz może głosować na Walnem Zgromadzeniu bądź osobiście, bądź przez pełnomocnika, bez względu na to, czy ten pełnomocnik jest akcyonaryuszem czy też nie.

Małoletni i osoby prawnicze głosują przez swoich zastępców ustawowych, względnie statutowych, bez osobnego pełnomocnika.

Kobiety mogą wykonywać prawo głosowania osobiście lub przez swoich małżonków jako ustawowych zarządców majątku bez osobnego pełnomocnictwa albo wreszcie przez innych pełnomocników.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Edlter“ J. Konarski. — Redaktor odpowiedz. Włodz. Strycharski — Druk. Ludowa Kraków.